ILUSTROWANY

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ, ZJEDNOCZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Wychodzi codziennie o godz. 6-tej zrana.

CENA NUMERU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIES.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA UL. SZPITALNA L. 36. — TELEFON NR. 1385.

Nr. 26. Kraków, wtorek 4. marca 1919. Rok I.

Lwów w ogniu dział woła pomocy!

Ludność sposobi się do walk ulicznych.

Pociąg z gen. Berthelemy był ostrzeliwany.

Kraków, 3 marca.

Biuro Prasowe K. Rz. donosi: *Rusini ostrzeliwują Lwów Misya koalicyjna z jenerałem Barthelemy na czele opuściła wczoraj* (2 marca) *Lwów* pociągiem zwyczajnym Nr 28, ubranym suto flagami koalicyjnemi. *Pomiędzy Gródkiem a Sądową Wisznią Rusini otworzyli silny ogień na pociąg, nie bacząc na flagi koalicyjne i mimo, że byli uprzedzeni, że pociągiem tym będzie jechał jen. Barthelemy. Strzały ruskie raniły w pociągu 2 oficerów polskich, będących w świcie jenerała Barthelemy. Jenerał wyszedł bez szwanku.*

Misya dojechała *do Przemyśla*, gdzie zatrzymano się na postój 5- do 10-godzinny. *Dzisiaj przedpołudniem przybędą do Krakowa.*

* * *

Kraków, 3 marca.

Pociąg pospieszny ze Lwowa, który miał wieczorem w niedzielę przybyć do Krakowa, nie przybył; widocznie go ze Lwowa już nie wypuszczono.

Lwów woła pomocy.

Warszawa. (PAT). Otrzymujemy ze źródeł wojskowych następujące wiadomości o położeniu we Lwowie: Ukraińcy motywują zerwanie zawieszenia broni względami wojskowymi i oświadczają, że odpowiedź tyczącą się rozejmu dadzą dnia 5 marca. **Tymczasem spadło na przedmieścia miasta kilka granatów. Strzałów karabinowych nie słychać. Misya ententy opuściła miasto, oświadczywszy Ukraińcom, że zerwanie zawieszenia broni równa się zerwaniu stosunków z mocarstwami zachodu. Tłumy ludności żegnały przedstawicieli ententy. Pozostała w mieście misya włoska i pułkownik Smith, jednakże nie celem prowadzenia rokowań. Nastrój wzburzony i groźny. Ludność oczekuje walk ulicznych. Wysłała ona depeszę do naczelnika państwa i do prezydenta ministrów.**

POŻEGNANIE MISYI WE LWOWIE.

Lwów. (PAT). Misya koalicyjna wyjechała dziś o g. 11 przed południem. Na dworcu kolejowym celem pożegnania misyi zjawili się zastępca komisarza dr Stahl, naczelnik wydziału administracyjnego hr. Lasocki, gen. Rozwadowski, Al. hr. Skarbek, oraz szereg funkcyonaryuszów wojskowych i cywilnych. Gen. Barthelemy i członkowi misyi pożegnali się serdecznie z przybyłemi na dworzec osobistościami. **Już w czasie wyjazdu misyi koalicyi ukraińcy ostrzeliwali gęsto miasto przyczem pociski padały na rejon dworca kolejowego.**

O sytuacyi wojskowej w dniu wczorajszym biuro prasowe naczelnego dowództwa podaje: Około Lwowa sekcya artyleryi nieprzyjacielskiej, która od g. 11 przed południem do g. 6 wieczorem ostrzeliwała pozycye oraz peryferye i centrum miasta. Między Rodatyczami a Gródkiem ostrzeliwany był pociąg aliantów, przyczem zostało rannych z tego pociągu kilka osób.

O wydarzeniu tem donoszą jeszcze: Pociąg wiozący aliantów był zaopatrzony w flagi aliantów. Mimo tego ukraińcy ostrzeliwali pociąg ogniem artyleryjskim. O przejeździe tego pociągu została komenda wojsk ukraińskich specyalnie zawiadomiona.

Rusini zdradziecko napadli koło Uhnowa.

Warszawa. (PAT). Komunikat Sztabu generalnego z dnia 8 marca.

Litwa i Białoruś. Grupa generała Iwaszkiewicza. Drobne utarczki patroli.

Wołyń. Grupa generała Rydza Śmigłego. W okolicy Janówki i Perespy obustronna działalność wywiadowcza.

Galicya wschodnia.

Grupa generała Romera. Wczoraj jeszcze przed wypowiedzeniem zawieszenia broni oddziały ukraińskie zajęły Ostroburze, 9 km. na wschód od Uhnowa.

Grupa generała Rozwadowskiego. Słaba działalność artyleryi i gdzieniegdzie starcia patroli wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu generał.
Haller pułk.

Straszne stosunki w obozach jeńców polskich.

WSZYSTKIE POLSKIE WYSŁANNICZKI ZACHOROWAŁY NA TYFUS PLAMISTY.

Lwów, (PAT). Wróciła tu misya Czerwonego Krzyża, która bawiła po tamtej stronie frontu, mianowicie **p. Róża Dzieduszycka, p. Marya Opieńska i Marya Dulębianka. Wszystkie te panie zachorowały na tyfus plamisty, którego nabawiły się zwiedzając obóz chorych.**

METROPOLITA SZEPTYCKI.

Lwów. (PAT). Metropolita Szeptycki zachorował i od piątku nie opuszcza łóżka.

W sprawie granic Polski decyzya przed 8 marca.

Paryż. (PAT). Dnia 2 marca. Ajencya Havasa donosi:

Przedstawiciele wielkich mocarstw zebrali się wczoraj na posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta ministrów Clemenceaua i w obecności marszałka Focha. Odczytano sprawozdanie komisyi gospodarczej i finansowej. Oprócz tych komisyi obradują jeszcze następujące komisye: **Komisya dla sprawy polskiej,** komisya dla sprawy zarządu międzynarodowego portów i dróg wodnych oraz kolei żelaznych, komisya dla sprawy Belgii, komisya dla naprawy szkód, komisya dla sprawy greckiej. **Komisya dla sprawy Polski poświęca swe posiedzenia sprawie wytyczenia granic Polski.** Spodziewa się ona ukończyć **swe prace przed dniem 8 bm.** Komisya dla rozpatrzenia sprawy Rumunii jeszcze nie powzięła uchwały w sprawie wytyczenia granic między Rumunią a Jugosławią, jednak prace jej postępują i zakończą się przed upływem tygodnia.

Wszystkie komisye skończą swe prace w marcu.

—o—

Niemcy jako republika sowiecka.

ŻĄDANIE RADYKALNEJ SOCYALIZACYI I ODDANIA WŁADZY W RĘCE RAD ROBOTNICZO ŻOŁNIERSKICH.

Kraków, 3 marca.

(xy) „Klasa robotnicza, w Niemczech, pisze „Vorwaerts", stoi przed największem historycznem rozstrzygnięciem. Jeżeli teraz wszystko, co uzyskała, legnie w ruinie, to winę sobie samej musi przypisać.

W obozie **robotniczym** przejawia się bowiem największe, **najszkodliwsze rozdwojenie** — i jeżeli natychmiast nie położy mu się tamy, nastanie chaos".

Chaos w Niemczach już nastał — i nie wiadomo, co z niego się wyłoni i jakich jeszcze wstrząśnień widownią będą Niemcy. Stosunki w Niemczech zawichrzonych strejkami, są wielce zagmatwane. Aby się w nich jako tako zoryentować, trzeba wniknąć w treść dążeń socyalistów różnych odcieni.

Socyaliści większości (Scheidemann) reprezentują kierunek względnie umiarkowany. Natomiast socyaliści „niezawiśli" i spartakowcy, którzy rozwinęli w całych Niemczech kolosalną propagandę strejkową, żądają

NATYCHMIASTOWEJ SOCYALIZACYI PRZEMYSŁU

tudzież obalenia rządu, usunięcia konstytuanty a oddania władzy w ręce **rad robotniczo żołnierskich i przeobrażenia Niemiec w republikę według** wzoru rosyjskiego, czyli

W REPUBLIKĘ SOWIECKĄ (RAETE REPUBLIK).

Spartakowcy wyzyskują niezadowolenie ro-

botników z istniejących stosunków i z wolnego tempa reform — i proklamują

STREJK GENERALNY

na znak protestu przeciw konstytuancie, przeciw rządom socyalistów większości i przeciw burżuazyi kapitalistycznej.

Sytuacya jest wielce naprężona. Burżuazya i urzędnicy na strejki radykałów robotniczych odpowiadają strejkiem ze swej strony: i anarchia, rozstrój wszelkich stosunków, wzmaga się z każdym dniem. Masy bezrobotnych są bardzo podatnym żywiołem dla propagandy bolszewickiej.

„Nie damy się teroryzować łajdakom!“

Odrzucenie proklamowania republiki sowietów w Monachium.

ŻOŁNIERZE ARESZTUJĄ PRZYWÓDCÓW KOMUNISTYCZNYCH NA POSIEDZENIU KONGRESU RAD ROBOTNICZYCH.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego“).

Monachium. Sytuacya polityczna w Monachium zaostrzyła się znowu bardzo z powodu wypadku, jaki się wydarzył podczas **posiedzenia kongresu rad robotniczych.** W toku przemówienia ministra Unterleithnera na salę wkroczyło kilkunastu żołnierzy z browningami i karabinami gotowymi do strzału. Jeden z żołnierzy wskoczył na mównicę i krzyknął: **„Nie pozwolimy się dłużej teroryzować przez łajdaków z ulicy“!** (Wir lassen uns nicht länger terrorisieren von Lumpen von der Strasse). Inni żołnierze aresztowali i wyprowadzili komunistów dr. Levien (żyda rosyjskiego). **Mühsama, Kranauera i kilku innych członków rewolucyjnej rady robotniczej.** Dr. Levien próbował uciec ale go złapano. W sali panował straszny krzyk i tulmut. Prezydent Niekisch przysięgał z trybuny, że nie wiedział o tym zamachu. Na skutek interwencyi pewnych przywódców żołnierze po kilkunastu minutach wypuścili aresztowanych. Dr. Levien z podrapaną twarzą wrócił do sali.

Po otwarciu posiedzenia komunista Mühsam zgłosił wniosek o **natychmiastową proklamacyę republiki sowieckiej w Bawaryi. Wniosek upadł w imiennem głosowaniu większością 234 przeciw 70 głosom. Komuniści oświadczyli na to, że występują z Centralnej Rady żoł. rob. chłopskiej.**

Przed gmachem sejmu odbywały się burzliwe demonstracye ludowe. Żołnierze oświadczają, że są za każdą republiką, czysto socyalistyczną i będą bronili kongresu.

Jaki będzie dalszy przebieg wypadków, trudno przewidzieć. Większość, jaka się przy głosowaniu okazała, jest przypadkowa. W obozie socyalistycznym panuje rozbicie, a komuniści zdecydowani są do użycia wszelkich środków.

Wilson wraca do Europy.

Waszyngton. (PAT). Radiotelegram iskrowej stacyi krakowskiej. Prezydent Wilson ma zamiar wyjechać we środę na pokładzie parowca „George Washington“ do Europy.

Zbolszewizowane wojska czeskie na Śląsku.

Cieszyn, 3 marca.

W sobotę rano przyszło do wielkich ekscesów wśród wojska czeskiego **w Boguminie. Żołnierze czescy żądali od swych oficerów aby ich zaraz poprowadzili na Cieszyn. Oficerowie** się sprzeciwili się temu i perswadowali żołnierzom, że muszą słuchać rozkazu władz wyższych. **Wtedy żołnierze rzucili się na oficerów i 5 z nich zabili.** Dowiedzieli się o tem członkowie misyi koalicyjnej w Cieszynie i natychmiast wysłali jednego członka misyi do Bogumina, celem przeprowadzenia śledztwa. Dwóch zaś członków misyi wyjechało do Pragi, celem zapobieżenia parciu do podjęcia ofenzywy, jakie się ujawnia u żołnierzy czeskich. Chodzą pogłoski, że z powodu tego odwołano także przyjęcie dla misyi, które miało się odbyć w niedzielę w Cieszynie.

* * *

„To se nam patrzi“.

Cieszyn obsadziły wojska z 54 p. piechoty czeskiej. Żołnierze tego pułku byli zbolszewizowani i niesłuchające oficerów rabowali wszystko co im pod rękę wpadło. Zrabowali także skład sukna Rady narodowej, umieszczony w gimnazyum niemieckiem w Cieszynie. Gdy jeden z członków Rady Narodowej zażądał, żeby oddali bale sukna, odpowiedzieli: „to se nam patrzi“. Wtedy członek Rady Narodowej udał się do komendanta miasta p. Lukacza z prośbą, ażeby odebrano od żołnierzy sukno. Kapitan przyjął go grzecznie i oświadczył, że chyba wtedy będzie mógł interweniować, kiedy żołnierze pokłócą się przy podziale łupu. Zakończył swe oświadczenie tem, że jest bezsilny. Zaznaczyć należy, że oficer ten nie umiał po czesku, tylko rozmawiał po niemiecku.

UNIWERSYTETY FRANCUSKIE WOBEC NIEMIECKICH.

Paryż. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej. „La Victoire“ donosi: Uniwersytet w Upsali zwrócił się do uniwersytetów francuskich z pismem uniwersytetu lipskiego i heidelberskiego w sprawie przywrócenia stosunków uniwersyteckich między Niemcami a wszystkimi innymi krajami. Uniwersytet w Bordeaux odpowiedział odmownie i zaprosił delegata uniwersytetu upsalskiego, aby zwiedził północną Francyę, a wiedy przekona się, że *niepodobieństwem* jest nawiązać stosunki z narodem, który dopuścił się tak *nikczemnych barbarzyństw, wykluczających go ze związku narodów.*

ROZKAZ GEN. LEŚNIEWSKIEGO.

Warszawa. (PAT). Wydział informacyjno prasowy ministerstwa spraw wojskowych podaje: **Minister jenerał porucznik Józef Leśniewski wy dał następujący rozkaz:**

„Obejmując posterunek ministra spraw wojskowych, wzywam wszystkich podwładnych do karności i wytężonej pracy. Poważna chwila wymaga z dwojonej energii. Godnie i całkowicie musimy podołać wielkiemu zadaniu. Wśród pracowników swoich chce widzieć ludzi rzetelnych odpowiedzialnych i odpowiednich. Oprócz prac dotychczasowych czeka nas szereg prac reorganizacyjnych, na co specyalnie zwracam uwagę — więc do dzieła w spoistości i jedności. Twardo i po żołniersku nieść będziemy służbę Ojczyźnie.

Straszna krzywda socyalistów i bundowców.

Kraków, 3 marca.

Doprawdy, rzecz niesłychana, co wyprawiają żywioły narodowe!

„Robotnik“, organ urzędowy P. P. S. w Warszawie, redagowany przez p. Perla, we wstępnym artykule, omawiającym wynik wyborów do rad miejskich, pisze w nrze 96 z soboty 1 marca co następuje:

„Prawo wyborcze bierne przysługuje tylko tym wyborcom, którzy umieją czytać i pisać po polsku. Panująca dotychczas w Lublinie klika magistracka poddała egzaminowi wszystkich kandydatów-robotników-pepesowców i bundowców. Egzamin ten to była jedna wielka szykana. Wymagano od robotników, aby wiedzieli, jak się piszą wyjątki n. p. pszenica, a w rezultacie zdyskwalifikowano kilkunastu kandydatów P. P. S., a na liście bundowskiej pozostawiono tylko 5 osób, tak że dla dwóch zdobytych przez nią krzeseł radzieckich nie starczyło kandydatów.“

Tak pisze dosłownie „Robotnik“, załą się, że „Bund“ stracił dwa mandaty. Urzędowy organ P. P. S. oburzony jest, że się od kandydata na radnego w Lublinie żąda *umiejętności czytania i pisania — po polsku!* Żąda się, żeby radca wiedział, jak się pisze „pszenica“!

To doprawdy niesłychane! Hańba Paderewskiemu!

Co słychać w mieście?

Kraków, 3 marca.

Ochotniczy zaciąg do wojska.

Wczoraj oplakatowano w naszem mieście wezwanie magistratu krakowskiego do młodzieży, ażeby się zgłaszała do ochotniczej służby w wojsku polskiem. Przyjęci do wojska polskiego mogą być wszyscy, którzy ukończyli 17 lat oraz nie przekroczyli 28 roku życia. Ochotnicy mają się zgłosić ze świadectwem moralności, a nie pełnoletni z pozwoleniem rodziców. Pobór odbywać się będzie od 5 bm. co środę w komendzie uzupełnień przy ul. Siemiradzkiego. Zaznaczyć należy, że wykluczeni są od przyjęcia jako ochotnicy urodzeni w roku 1896, 1897, 1898 i 1899, jako wezwani do obowiązkowej służby.

—o—

Wiec w sprawie Górnego Śląska

odbył się w niedzielę w południe w „Sokole“ krakowskim przy licznym udziale publiczności. Referat o stosunkach na Górnym Śląsku wypowiedział ks. Pośpiech, przedstawiając obecne ciężkie życie braci naszych pod panowaniem bolszewickich Niemców. Wprowadzono we wszystkich miejscowościach zaostrzony stan wyjątkowy i zabroniono urządzania polskich zgromadzeń. Podczas wyborów do sejmu niemieckiego zmuszano Polaków do głosowania. Agitatorami byli księża niemieccy, którzy grozili kobietom, że jeżeli nie będą głosować, nie otrzymają przy spowiedzi rozgrzeszenia. Większość ludu polskiego wstrzymała się od głosowania, mała garstka kobiet zmuszona terrorem oddała głosy na Niemców.

Po interesujących wywodach ks. Pośpiecha mówił prof. Morozewicz, przedstawiając bogactwo mineralne Górnego Śląska, szczególnie wielkie kopalnie węgle, cynku i ołowiu, które to kruszce są niezbędne dla Polski.

P. red. Fr. S. Krysiak postawił rezolucyę, ażeby wysłać telegram do premiera Paderewskiego, by rząd zajął się sprawą

Górnego Śląska, zaś prof. dr Grabowski zaproponował wysłanie telegramu do Komitetu Narodowego w Paryżu, ażeby na konferencyi paryskiej popierano usilnie sprawę Górnego Śląska, który od wieków jest nasz i musi być złączony z Polską. W końcu po uchwaleniu powyższych rezolucyi apelowano do ks. Pośpiecha, ażeby podczas bytności w Warszawie robił starania u posłów, by jedno posiedzenie sejmowe poświęcili sprawie Górnego Śląska.

—o—

POMOC AMERYKAŃSKA DLA POLSKI. Wczoraj popołudniu przeszło przez Trzebinię do Warszawy około 60 wagonów amerykańskich, zawierających materyały sanitarne. Pociąg idzie pod eskortą 17 żołnierzy szwajcarskich, prócz tego zaś towarzyszy mu 60 żołnierzy amerykańskich.

JEŃCY Z ROSYI. Z Warszawy nadszedł wczoraj do Krakowa transport, złożony z 900 Rumunów, Węgrów i Rusinów węgierskich, powracających z niewoli z uwolnionych przez wojska polskie obszarów. Prowadzi transport p. Pribylski, członek międzynarodowej misyi Czerwonego Krzyża. Ponieważ Czechy z powodu stemplowania banknotów są zamknięte i nie przepuszczają nikogo, a stan ten ma trwać do dnia 9 bm., przeto do tego terminu jeńcy ci pozostaną w Krakowie.

WYJAZD PORUCZNIKA AMERYKAŃSKIEGO DO LWOWA. Porucznik amerykański Becker, bawiący w Krakowie dla rozdziału mleka kondensowanego, w myśl otrzymanych od swych przełożonych instrukcyi wyjeżdża dzisiaj do Lwowa. Natomiast do Krakowa ma przyjechać ze Lwowa kap. amerykański Nowak, który był komendantem rtansportu z mlekiem.

ILU JEST RUSINÓW W KRAKOWIE? Kto się chce dowiedzieć, niech w niedzielę pójdzie do cerkwi ruskiej przy plantach. Zobaczy tam o godzinie 11-ej całą cerkiew tudzież dziedziniec szczelnie zapełnione ludźmi, — a nadto liczna gromadą ludzi tłoczy się na plantach przed wejściem, nie zdoławszy docisnąć się do środka. Widać w tłumie mnóstwo woźnych pocztowych, telegrafistów, żołnierzy, policyantów etc. Mamy po dziś dzień mnóstwo Rusinów w służbie państwowej. Zapewne, może wśród nich być sporo porządnych ludzi — ale znajdą się z pewnością i szpiegi... Dlatego Ukraińcy są tak dobrze poinformowani o tem, co się u nas dzieje.

Z KOMISYI TEATRALNEJ. W niedzielę rano odbyło się posiedzenie Komisyi teatralnej w sali posiedzeń w magistracie krakowskim. Przyjęto sprawozdanie obydwóch teatrów za ubiegły sezon, oraz przedyskutowano nowy regulamin Komisyi teatralnej, wedle którego nastąpią w składzie Komisyi pewne zmiany. Ma być zwiększona o dwóch członków przez powołanie do niej dramaturga i krytyka teatralnego. Nowy regulamin odesłany został do sekcyi prawniczej, poczem przedstawiony będzie do zatwierdzenia plenum Rady miejskiej na jednem z najbliższych posiedzeń.

NAPAD BANDYCKI. W niedzielę na powracających wieśniaków z Krakowa, na szosie za rogatką mogilską, napadło kilku opryszków. Zatrzymali oni konie i zabrali z wozu towary, kupione przez włościan w Krakowie. Jeden z bandytów groził rewolwerem, jeżeli nie wydadzą mu tych rzeczy. Po rabunku odeszli opryszki w stronę linii kolejowej, strzelając w powietrze.

W BRAKU ALKOHOLU napiła się wczoraj K. Pieniążek „kropli Hoffmanna". Skutek był fatalny, gdyż Pieniążkowa o mało nieprzypłaciła tego życiem. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł kobietę do szpitala. Stan groźny.

—o—

Repertuar miejsk. teatru im. Jul. Słowackiego.

W poniedziałek, 3 marca, „Krąg interesów" J. Beneventa.

We wtorek 4 marca „Czaple pióro" D. Niccodemi'ego.

We środę, 5 marca „Krąg interesów" J. Beneventa.

We czwartek, 6 marca, „Artykuł 264" K. Zalewskiego.

DR. WEISSKIRCHNER SKŁADA URZĄD.

(*Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego"*).

Wiedeń. „Neue Fr. Presse" donosi, że burmistrz Dr Weisskirchner składa swój urząd, a o tejmie sekretaryat państwa lub prezydent zgromadzenia Narodowego.

TRZASKI.

RZĄDY.

Kto komu pierwszy złożył wizytę?
Czyje wpierw karty były odkryte?
Co też telegram doniósł iskrowy?
(Po czemu będzie mleko od krowy?)
Kogo prezesem zrobią paskarze?
Kto komu ukłon złożyć w pąs każe?
Która obrona najbardziej pilna:
Poznania, Lwowa, albo też Wilna?
— Wszystko to można przy czarnej kawie
Roztrząsać nudnie, albo ciekawie...
Lecz, zaufajcie rymowi temu:
Najtrudniej pono rządzić samemu.
Zakończę tedy skromnie, jak w liście:
Najlepiej rządziłbym — osobiście.

T. Glanowski.

Mapa Komitetu Narodowego w Paryżu

do nabycia w Administracyi „Il. Dzien. Pol."

W oknie wystawowem sklepu Administracyi „Ilustr. Dziennika Polskiego" przy ul. Szpitalnej (naprzeciw teatru m.) widnieje **FOTOGRAFICZNA REPRODUKCYA MAPY PROJEKTOWANEJ PRZYSZŁEJ POLSKI,** którą przewodniczący Komitetu Narodowego R. Dmowski przedłożył kongresowi pokojowemu w Paryżu. Według tej mapy Polska, którą ujrzy rok 1919 obejmować miałaby 456 tysięcy kilometrów kwadr. i 38 milionów mieszkańców.

Dokładna reprodukcya owej mapy — jest w Administracyi „Il. Dziennika Polskiego" do nabycia w cenie 1 korony za sztukę.

Przy tej sposobności wspominamy, że redakcya „Ilustr. Dz. Pol." przygotowała wydanie wielkiej i dokładnej:

1) mapy Polski,

2) mapy Europy, skoro tylko kongres nada definitywne granice. Będą to premie dla Czytelników.

ZE SZTUKI.

Wystawa pośmiertna Koniecznego i Wyrwińskiego

—o—

Złączyła po śmierci dwóch artystów polskich wspólna dola — bohaterski zgon na polu walki za ojczyznę. Jako legionista na bagnistych nizinach Polesia znalazł zgon śp. W. Konieczny, w pociągu pancernym przy obronie pozycyi pod Lwowem znalazł śmierć Wilhelm Wyrwiński, walczący pod pseudonimem Wilk. I — jak często w Polsce bywa — śmierć ich dopiero otworzyła oczy szerokiemu ogółowi na to, że w osobach poległych dwóch mężnych synów ojczyzny straciła Polska także dwóch wielkich artystów. Wystawa ich dzieł pośmiertna, której otwarcie odbyło się w niedzielę w południe, ma za zadanie właśnie uplastycznić, czem ci artyści byli w początkach rozkwitu swej twórczości, a zarazem uprzytomnić, co jeszcze stworzyć mogli, gdyby sami dobrowolnie nie wybrali lepszego i chlubniejszego losu — śmierci na posterunku.

Ten motyw podniósł przedewszystkiem w przemówieniu, które poprzedziło uroczyste otwarcie wystawy, jeden z jej organizatorów hr. Jerzy Mycielski. Ten ich stosunek do obowiązków obywatela, wybór walki jako najpiękniejszego dzieła życia, było wspólną cechą obu artystów, pozatem w twórczości swojej różniących się znacznie. W. Konieczny, spokojny i zrównoważony, twórca harmonijnie prosty i naiwny, jakby jakiś artysta quattrocenta, do nich też zbliżający się formą — a Wilk-Wyrwiński, dusza nawskróś współczesna, reagująca bezpośrednio na wrażenia teraźniejszego życia odlewający w twórczości swojej jego zgrzyty i dysonanse, poszukujący formy nowej. Oczywiście i tu znowu jednakowo silne odczucie linii i kształtu, umiłowanie piękna formy, przez które do duszy każdego prawdziwego artysty wnika rytm życia i niem się wyraża w dziełach, rzucają pomost łączący pomiędzy obu twórcami. Wysłuchał przemówienia i wziął udział w uroczystem otwarciu wystawy cały świat artystyczno-literacki Krakowa, nadto przedstawiciele władz wojskowych polskich i bardzo liczna publiczność. Wystawa przedstawia się imponująco, odsłaniając duży wielostronny dorobek w sztuce obu poległych artystów. W „świetlicy" zgromadzono kilkanaście rzeźb W. Koniecznego, między niemi „Immaculata", nagrodzona na konkursie rzeźby religijnej, znana z reprodukcyi postać legionisty w bronzie, liczne projekty w gipsie na plakiety, nadto kilkanaście interesujących rysunków. W wielkiej sali znalazły umieszczenie dzieła W. Wyrwińskiego — kilkanaście pejsaży olejnych, między nimi piękne krajobrazy z Polesia, wykazujące pokrewieństwo z malarstwem japońskiem, dalej rysunkami, świadczące o władnem opanowaniu formy przy syntetycznej prostocie środków, okazy dzieł zdobniczo- graficznych, wykazujące zmysł rysuku dekoracyjnego. Różnostronność tej twórczości śp. Wyrwińskiego, w niektórych usiłowaniach pokrewnej najnowszym prądom, szukającej różnych dróg wypowiedzenia się, a na każdej osiągającej piękne rezultaty, świadczy o rozmachu i wewnętrznym niegasnącym zapale. Wystawa ta pośmiertna która jest uczczeniem pamięci poległych atrystów, wykazuje zarazem, że obaj oni znaleźli już siebie w swej twórczości i byli nadrodze do stworzenia rzeczy o wiele piękniejszych. Jedna to z najbardziej interesujących wystaw tego sezonu w pałacu sztuki.

Wartość jej podnosi zgromadzenie w trzeciej sali przepięknej kolekcyi dzieł współczesnego malarstwa polskiego ze zbiorów F. Jasieńskiego. Kolekcya ta wprowadza na ze świata „młodych" do świata okresu największego rozkwitu malarstwa polskiego. Kilka dzieł Wyspiańskiego — między niemi najlepszy może jego obraz „Macierzyństwo" i z pewnością najpiękniejszy pejzaż, kilka Podkowińskiego, Pankiewicza, Wyczółkowskiego, Fałata, Mehoffera, Masłowskiego i wreszcie cudowny Matejki „Ślepy Wit Stwosz" — to same arcyprzednie dzieła polskiej sztuki. Jest to jakby łyk powietrza czystej sztuki i czystego powietrza dając płucom duszy na chwilę wytchnienia po burzach, które każe przeżywać polskie życie współczesne.

M.

—o—

Ceny ogłoszeń:

	K. h.
Wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce	—.60
„ „ „ układ tabelaryczny . . .	—.70
Drobne ogłoszenia za słowo (pierwsze słowo liczy się podwójnie) minimum 3 K	—.20
Matrymonialne	—.25
Nadesłane za wiersz	2.—
Śluby i nekrologi za wiersz	4.—
Pasek pierwsza strona	30.—
„ wewnątrz Nru	20.—
Załączniki i prospekty miejscowe i zamiejscowe za 100 egz.	2.—

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.